

100 lat polskiego winiarstwa

Raport na temat branży winiarskiej w Polsce - historia, analizy, prognozy

** Analiza dotyczy produkcji przemysłowej wina i napojów winiarskich w Polsce od roku 1918 do 2018. Raport uwzględnia również aspekty wymiany handlowej – import i eksport win i napojów winiarskich.*

Mało kto wie, że struktura produkcji przemysłowej wyrobów winiarskich w Polsce jest typowa dla krajów Północnej Europy, czyli dominują w niej fermentowane napoje winiarskie z owoców innych niż winogrona. Wprawdzie pierwsze winnice zakładano w Polsce w czasach początku chrześcijaństwa, jednak ochłodzenie klimatu w XVI i XVII w. oraz konkurencja tańszych win z importu spowodowały ich upadek. W XIX i na początku XX w., aż do drugiej wojny światowej, próbowano odbudować winnice. Nie osiągnięto jednak efektów, które pozwoliłyby na rozwój winiarstwa gronowego na skalę przemysłową.

Przemysł winiarski z win owocowych zaczął się rozwijać intensywnie w dwudziestoleciu międzywojennym, to wtedy zostały uruchomione pierwsze zakłady winiarskie. Zahamował go wybuch II Wojny Światowej. Ponowny rozwój nastąpił po jej zakończeniu. W największych zakładach produkcyjnych wykorzystywano dostępne w kraju surowce takie jak: jabłka, gruszki, porzeczki, wiśnie agrest czy miód.

Początki

Wytwórnictwo win owocowych rozwijało się na początku lat 20-tych bardzo intensywnie. Za producentami win owocowych przemawiał prosty rachunek ekonomiczny i ogromne sadownicze zaplecze. W kwietniu 1925 r. i grudniu 1926 r. Towarzystwo Ogrodnicze w Warszawie przygotowało wystawę win owocowych, która odbiła się szerokim echem w prasie nie tylko fachowej. Dowodząco, że „przy umiejętnej produkcji wino owocowe zadowolić może najbardziej wymagającego smakosza”. Jak wynika z informacji z prasy publikowanej w dwudziestoleciu międzywojennym, w 1925 r. działało ok. 50 producentów, a w 1929 już ok. 100. Wśród nich jednak zaledwie kilka stanowiły zakłady przemysłowe, pozostali prowadzili działalność na małą skalę.

W 1928 r. powstała pierwsza profesjonalna organizacja zrzeszająca producentów napojów winnych: **Związek Zawodowy Wytwórców Win**, liczący 28 członków. Niebawem zmienił on (pod wpływem nowych przepisów) nazwę na **Związek Wytwórców Win Owocowych i**

Miodów Pitnych w Polsce. Z danych przekazywanych przez Związek do prasy wynikało, że w 1929 r. aż 50% win konsumowanych w Polsce stanowiły wina owocowe i miody pitne.

Jedną z pierwszych i bardziej znaczących wytwórni była Kujawska Wytwórnia Win założona przez Henryka Makowskiego w Kruszwicy w 1920 r. Już po kilku latach wytwarzała ona około 30 gatunków win, miodów pitnych i soków owocowych łącznie ok. 1 mln l rocznie. Główny surowiec do produkcji win stanowiły jabłka i porzeczki. Wina z Kruszwicy cieszyły się wielkim uznaniem, zdobywały liczne nagrody na wystawach krajowych i zagranicznych. W 1925 r. firma otrzymała Złoty Medal na Międzynarodowej Wystawie Handlowej w Paryżu. Wina owocowe i miody eksportowano m.in. Stanów Zjednoczonych i Francji.

Polska Republika Ludowa

Po odrodzeniu się państwa polskiego rozwój przemysłowej produkcji spoczął na barkach zakładów państwowych. **W 1948 r. weszła w życie pierwsza ustawa winiarska.**

W PRL-u funkcjonowała ściśle określona, stosunkowo nieduża ilość zakładów państwowych. Zasady produkcji i zarządzania nimi były centralnie ustalane. Jednostką nadrzędną nad zakładami winiarskimi było wówczas **Zjednoczenie Przemysłu Owocowo-Warzywnego**. Organ ten ustalał polskie normy produkcyjne oraz wszelkie parametry jakościowe. To były restrykcyjne normy, dotyczyły one m.in. zawartości alkoholu, SO₂, kwasowości, ekstraktu. Funkcjonował nawet **Państwowy Rejestr Win Markowych**, który czuwał nad jakością. W tym czasie polskie wina i miody pitne eksportowano m.in. do Anglii, USA, Japonii, Niemiec, Kanady czy Australii.

W latach 60-tych Ministerstwo Zdrowia ustaliło obowiązek znakowania wyrobów winiarskich: na polskich wyrobach winiarskich musiały być podawane wartości SO₂, czyli siarki. Był to początek rodzącej się właśnie legendy polskich win „z siarą”. *„Do win od wieków dodawano SO₂, zarówno do win owocowych, jak i gronowych. Całe nieporozumienie polegało na tym, że u nas było znakowanie, na świecie - nie. Wtedy, na tej podstawie, powstało przekonanie, że w jedynie naszych wyrobach jest „siara”, bo było to napisane na etykietach. Co ciekawe, w winach z importu niejednokrotnie były wyższe wartości SO₂.”*- opowiada **Elżbieta Pawłowska, ówczesna dyrektor ds. produkcji w Centralnych Piwnicach Win Importowanych**

Późniejszy spadek jakości wina produkowanego w Polsce w okresie PRL-u miał dwie główne przyczyny: niedobór surowców (cukru) oraz próby zagospodarowania części owoców, które nie nadawały się do przetwórstwa (owoce słabej jakości, odpady lub tzw. „spady”). „To był początek spadku jakości polskiego wina. Polska wysłała za granicę dużo cukru, brakowało go dla przemysłu winiarskiego. Wtedy zamiast cukru do fermentacji, zaczęto dodawać do wina alkohol. Odfermentowano jedynie cukier, który jest w moszczu owocowym. Dodatkowe nieszczęście polegało na tym, że często zamiast alkoholu rektyfikowanego jako dodatek stosowano tzw. surówkę, która nie była oczyszczona, a wręcz śmierdząca. Konsumenci uznali, że to sprawa SO₂, czyli siarki”, tłumaczy **Anna Wojciechowska, emerytowana dyrektor ds. produkcji w firmie Warsowin.**

W tamtych latach w Polsce tworzono coraz więcej Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, a przy okazji, w ramach tego, winiarni. Celem winiarni było zagospodarowanie owoców, które nie nadawały się do wykorzystania w przy produkcji przetworów owocowych w zakładzie. Był to drugi element wpływający na spadek jakości produkowanych win.

To z tego okresu pochodzą słynne „jabole”. Sporo było też innych, lekceważących określeń tych win – „J23” (nawiązanie do serialu „Stawka większa niż życie”) czy „Patykiem pisane”.

W 1982 r. Sejm PRL uchwalił **ustawę o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi**, która nakładała na przedsiębiorców szereg obowiązków i ograniczeń. Niestety do tej pory (2018 r.) nie powstała nowa ustawa, mimo że w obowiązującej niektóre przepisy diametralnie nie przystają do rzeczywistości, w której funkcjonują współcześni przedsiębiorcy.

Początki kapitalizmu

Początki kapitalizmu w Polsce w latach 90-tych przyniosły rozdrobnienie na rynku i w gospodarce. Aby łatwiej wejść w tę nową dla naszego kraju rzeczywistość w 1991 roku **została powołana Krajowa Rada Winiarstwa** przy Stowarzyszeniu Naukowo –Technicznym Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego. Zjednoczenie Przemysłu Owocowo-Warzywnego przestało istnieć w latach osiemdziesiątych i brakowało jednostki, która by skupiała branżę winiarską oraz uczestniczyła w opracowywaniu norm jakościowych.

Na rynku panował wtedy olbrzymi chaos, powstawało wiele małych firm produkcyjnych, które liczyły na szybki zarobek mimo braku wiedzy winiarskiej i kompetencji pracowników, stąd pilna potrzeba uporządkowania rynku.

Na konferencji założycielskiej **Krajowej Rady Winiarstwa** w Milejowie, w jednym z dużych zakładów winiarskich, pojawiło się kilkunastu członków- inicjatorów. Ojcem założycielem całego przedsięwzięcia był Janusz Berdowski. Wśród założycieli był również Edmund Kośnik, wieloletni dyrektor Centralnych Piwnic Win Importowanych w Toruniu, późniejszy przewodniczący organizacji, aktualnie członek honorowy ZP PRW. Organizacja miała za cel uporządkowanie spraw jakościowych oraz integrację rozdrobnionej branży. Kolejnym etapem było opracowanie nowej **ustawy winiarskiej**, która ostatecznie powstała w **1998 r.**

„W tym czasie, na rynku pojawiło się sporo pseudopodsiębiorców, którzy uznali, że na winie można zarobić i łatwo się wzbogacić. Spadek jakości oferowanych produktów był bardzo duży. Zaczęliśmy więc opracowywać nową ustawę winiarską, bo ta wcześniejsza, z 1948 roku, była bardzo nieadekwatna do czasów, które nastąpiły. Udało się to w 1998 roku. Najważniejsze parametry zostały przeniesione z norm do ustawy. Staraliśmy się ujednoczyć ceny, ustalić cenę minimalną, ale firmy rzadko się do tego dostosowywały.” Opowiada **Elżbieta Pawłowska.**

Minimalne ceny wydawały się receptą na działanie nieuczciwej konkurencji obniżającej jakość w celu produkcji jak najtańszych napojów winiarskich. Jak się później okazało ustawa z 1998 r. nie była wystarczającym narzędziem, w związku z czym w późniejszych latach powstawały kolejne, coraz bardziej szczegółowo i restrykcyjnie regulujące produkcję.

Ten czas PRL-u i wczesnych latach 90, kiedy psuto renomę win owocowych, do dziś kładzie się cieniem na opinii o polskich produktach winiarskich. Wystarczy wspomnieć słynne wina z rozneglizowanymi paniami na etykiecie, skierowane do najmniej wymagających klientów, których zdobywało się właśnie dzięki takim etykietkom. *„Chodziło tylko o to, aby w głowie się zakręciło. Im szybciej sponiewiera, tym lepsze - z takiego założenia wychodzili klienci tych win.”* wspomina ze smutkiem **Elżbieta Pawłowska.**

Ostatecznie ustawa winiarska z 2011 r. oraz rosnące wymagania konsumentów zweryfikowały ówczesny rynek, na którym utrzymały się jedynie firmy najsilniejsze,

produkujące napoje odpowiedniej jakości. Nastąpiła konsolidacja rynku oraz intensywny rozwój technologiczny zakładów produkcyjnych w Polsce.

Polskie firmy winiarskie zajęły się nie tylko produkcją fermentowanych napojów winiarskich, ale i importem win gronowych oraz ich rozlewem. Aby zaproponować konsumentom wina gronowe w najlepszej możliwie cenie, producenci zaczęli przywozić wina w specjalnych cysternach i rozlewać je w butelki w Polsce. Takie działania, przy korzystniejszych kosztach robocizny w naszym kraju, pozwalały i nadal pozwalają na redukcję ceny wyrobu finalnego w stosunku do ceny wyrobu gotowego nabywanego poza granicami naszego kraju. Wbrew panującym mitom, wino rozlewane w Polsce, przy obecnych restrykcyjnych przepisach (polskich przedsiębiorców obowiązują te same wymagania i przepisy, co przedsiębiorców w innych krajach UE), a przede wszystkim walce o klienta, nie jest gorszej jakości jak to z tego samego segmentu cenowego, sprowadzane w butelkach.

Wiele win na świecie jest butelkowanych poza miejscem wytworzenia, a bliżej miejsca sprzedaży. Takie wina kupowane są przez odbiorców w Anglii, Francji czy Skandynawii.

„Mamy do czynienia ze stereotypowym myśleniem, że wino rozlewane w Polsce jest gorsze. A właśnie dzięki temu, że możemy rozlewać wino w kraju, stać nas na zakup dobrego wina od sprawdzonych, pewnych dostawców i możliwość sprzedaży go konsumentom w dobrej relacji cena-jakość.” podkreśla Grzegorz Bartol, Prezes firmy „Bartex Bartol”

Właśnie firma BARTEX Bartol jest przykładem sukcesu rynkowego polskiego przedsiębiorstwa, obecnie czołowej firmy produkcyjnej w Polsce. Jej początek to rok 1990. Wówczas, w latach transformacji ustrojowej, założyciele zdecydowali się otworzyć swój własny biznes. Firma produkowała początkowo suszone warzywa i chcąc rozszerzyć działalność, zaimportowała pierwszą cysternę wina - wermouth Istra. Przy braku zasobów finansowych w tamtych latach następował organiczny rozwój firmy. Jednak stale zwiększający się asortyment win i wyrobów spirytusowych był stopniowo i systematycznie wspomagany przez nieustanną modernizację infrastruktury oraz rozbudowę parku maszynowego. Obecnie firma Bartex z powodzeniem konkuruje na rodzimym rynku z największymi graczami, a poprzez sieć szerokich kontaktów na świecie eksportuje swoje wyroby do 30 państw.

Winiarstwo obecnie

Krajowa Rada Winiarstwa i Miodosytnictwa przy Stowarzyszeniu Naukowo Technicznym Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego w 2012 r. zmieniła nazwę na **Polska Rada Winiarstwa**, a w 2015 r. członkowie Rady podjęli decyzję o wyjściu ze struktur stowarzyszenia i w pełni uniezależnieniu się. Interesy polskiej branży winiarskiej od tego momentu reprezentuje **Związek Pracodawców Polska Rada Winiarstwa (ZP PRW)**.

Należy podkreślić, że aktualnie 70% win i napojów winiarskich produkowanych lub butelkowanych w Polsce to produkty członków ZP Polska Rada Winiarstwa.

W lipcu 2017 roku, z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, powołano zespół ekspertów ds. rozwoju sektora winiarskiego w Polsce, którego zadaniem jest przeanalizowanie problemów zgłoszonych przez producentów oraz wypracowanie możliwości ich rozwiązania. W skład zespołu weszli przedstawiciele administracji, jednostek naukowo-badawczych oraz organizacji społecznych, w tym ZP PRW.

Obecnie na rynku widzimy bardzo dużą konsolidację, ponieważ konkurencja jest coraz większa, a dostęp do półki stale ograniczany.

Jakub Nowak, Prezes firmy Jantoń, tak opisuje rynek winiarski dnia dzisiejszego: „Branża winiarska jest dzisiaj bardziej dojrzała i różnorodna niż jeszcze kilka lat temu. Konsumenci wymagają żeby ich ciągle zaskakiwać innowacyjnymi produktami, nowymi smakami czy jakością opakowania. Innowacje i szybkość działania stały się kluczowe. Potrzeba dużo więcej czasu poświęcać na tworzenie nowych rozwiązań, przyspieszać procesy i inwestować w możliwości produkcyjne. Kiedyś cykl życia produktu był dłuższy i czas płynął wolniej – dzisiaj możemy powiedzieć że ”jedyną stałą rzeczą są zmiany”. Dzisiaj również działamy na skalę międzynarodową i z powodzeniem konkurujemy na rozwiniętych rynkach międzynarodowych”.

Anna Kalinowska, Członek Zarządu / Dyrektor ds. Produkcji i Inwestycji firmy Henkell& Co. Polska dodaje: „O wysokiej jakości produkcji świadczonej przez polskie zakłady winiarskie i zaufaniu do nich najlepiej świadczy fakt, że nasza firma, będąca częścią dużej

międzynarodowej Grupy producenckiej, pozyskuje coraz więcej zleceń na produkcję wyrobów winiarskich od naszych spółek siostrzanych na Węgrzech, w Czechach, Słowacji, czy Rumunii.”

Warto dodać, że w dniu dzisiejszym Polska to główny producent surowców stosowanych w produkcji fermentowanych wyrobów winiarskich. **W uprawie jabłek Polska zajmuje 3. miejsce na świecie, zaraz po Chinach i USA oraz 1. miejsce w Unii Europejskiej**, przed Włochami i Francją. Polska jest również liderem w UE w produkcji wiśni, czarnej porzeczki, truskawki, maliny.

Patrząc na statystyki, od 2000 roku widzimy duże spadki produkcji fermentowanych napojów winiarskich. Były one efektem wewnętrznych mechanizmów rynkowych, które sprawiały, że produkty słabej jakości, nieodpowiadające oczekiwaniom konsumentów musiały zniknąć z rynku, gdyż po prostu nie znajdowały swoich nabywców lub też nie spełniały wymagań określonych w przepisach.

W 2016 r. w Polsce łączna produkcja wyrobów winiarskich zmniejszyła się o 9.9% do 1279,4 tys. hl. Fermentowanych napojów winiarskich wytworzono 1106,7 tys hl. Produkcja win gronowych w Polsce obejmująca niemal w całości rozlew importowanych win (butelkowanie win klasyfikuje się bowiem w statystykach jako produkcję), wyniosła 148,9 tys hl. Wina wytworzone w polskich winnicach powstało 7 tys hl. Win owocowych wyprodukowano w tym czasie 776 tys hl.

Jak wyglądamy na tle innych krajów Unii Europejskiej? W 2016 r. produkcja fermentowanych napojów winiarskich w UE wyniosła ok. 25,5 mln hl. Wzrasta ona systematycznie od połowy lat 90. W 2011 r. wynosiła 23,1 mln hl, a w 2009 r. 18,8 mln l. Największym producentem jest Wielka Brytania. W 2016 r. wyprodukowała ona 10,5 mln hl fermentowanych napojów winiarskich (pod koniec lat 90. produkcja nie przekraczała 6 mln hl), w tym olbrzymią część stanowi cydr (sprzedaż cydru w Wielkiej Brytanii jest oceniana na 9,5 mln hl, a brytyjski cydr stanowi ok. 45% światowego rynku), a resztę inne napoje fermentowane. Następnie Szwecja ok. 1,3 mln hl). Warto dodać, że Szwecja od roku 2005 podwoiła swoją produkcję. **Polska - ok. 1,1 mln hl, w tym ok. 8 mln l cydru. Produkcja jednak drastycznie spada - od 2005 spadła o ponad połowę.** Kolejny kraj na liście to Niemcy

- w 2017 r. 106 mln l (2015 i 2016 r. 103,5 mln) w tym cydr ok. 67 mln litrów, następnie: Hiszpania, Francja, Irlandia, Finlandia.

Co piją Polacy?

O ile piwo i wódka uważane są przez Polaków za trunki mało eleganckie, o tyle wino wręcz odwrotnie. Jednak musi być to wino gronowe. Pochodzące głównie z importu.

„Wciąż jesteśmy na etapie oczarowania winem gronowym, które wcale nie jest lepsze niż owocowe, jest po prostu inne.” Twierdzi Anna Wojciechowska.

Magdalena Zielińska, Prezes Związku Pracodawców Polska Rada Winiarstwa tłumaczy: *„W świadomości Polaków utarło się przekonanie, że importowane wina gronowe, czy cydry są lepszej jakości, a krajowe fermentowane napoje winiarskie absolutnie nie są w stanie konkurować z nimi. Tutaj jeszcze pokutuje wspomnienie PRL-u i wczesnych lat 90-tych, kiedy to nasze rodzime napoje winiarskie często nie były należytej jakości - dodaje- Wynikało to z braku odpowiednich regulacji prawnych i warunków do prawidłowego rozwoju tej gałęzi przemysłu. W obecnych czasach jest zupełnie inaczej, jednak wiele mitów niestety zostało w naszej kulturze. Jak chociażby skojarzenie win owocowych z przysłowiowym „jabolem” (czyli tanim napojem winopodobnym i winopochodnym bardzo złej jakości, produkowanym w Polsce przed laty).”*

Obecnie mamy bardzo szczegółowo napisaną ustawę winiarską ustalającą wymagania produkcyjne, a funkcję najtańszego źródła alkoholu przejęły inne napoje alkoholowe. Jest jeszcze jedna ważna kwestia: aby wyprodukować jakościowe wino owocowe, trzeba ponieść odpowiednie nakłady, a więc takie wino musi odpowiednio kosztować. „Przykre jest jednak to, że przez PRL-owski grzech, wina owocowe nie mają renomy, mało się ich produkuje, mało się ich pije. Choć dobrze zrobione, są wyśmienite! Jakościowe wina wiśniowe czy porzeczkowe są fenomenalne. Nie mają jednak do dziś najlepszej opinii” - **podkreśla Wojciechowska.**

„Z moich obserwacji wynika, że Polacy chętnie deklarują, że piją wina czerwone wytrawne, ewentualnie prosecco. Statystyki zaś wskazują, że najchętniej pijemy wina półsłodkie i półwytrawne” - dodaje Magdalena Zielińska. Dane dotyczące konsumpcji wina i wyrobów

winiarskich łącznie, wskazują, że przeciętny mieszkaniec Polski spożywa ok. 5,8 l rocznie. Należymy do krajów UE o najniższym spożyciu tych napojów alkoholowych. Warto zauważyć, że Chorwaci, Francuzi i Portugalczycy piją ponad 40 l wina gronowego rocznie, a np. Brytyjczycy 15 l samego cydru w ciągu roku.

Istniejące bariery w rozwoju sektora

Jakie są dziś największe problemy branży winiarskiej? Okazuje się, że podobnie jak 100 lat temu główne czynniki generujące problemy i mające bezpośredni wpływ na rozwój branży to: legislacja, konkurencja i czynniki produkcji. Producenci wina i napojów winiarskich są sceptycznie nastawieni do efektów swojego dialogu z rządem. Według nich, obecne ustawodawstwo zdecydowanie nie sprzyja rozwojowi branży winiarskiej w Polsce.

*„Uważam, że mamy dwa główne problemy, które znacząco wpływają na rozwój branży winiarskiej. Pierwszym jest **brak precyzyjnych przepisów celno-akcyzowych dla produktów wytwarzanych w Polsce i brak ich ochrony**. W przepisach Unii Europejskiej nie ma dokładnych przepisów dla wyrobów z owoców innych niż winogrona. Z oczywistych powodów preferowane są też wina gronowe (największe kraje w UE mają dostęp do tego surowca). My natomiast mamy bogactwo owoców takich jak jabłka, truskawki, wiśnie, aronie i z nich produkujemy nasze wyroby. Problemem jest właśnie brak wsparcia Państwa w rozporządzeniach krajowych, które będą chroniły rodzimy przemysł oraz brak respektowania polskiej ustawy winiarskiej, przez poszczególne urzędy. Drugim problemem jest **narastający brak siły roboczej**, który powoduje zmniejszanie się mocy produkcyjnych. Tutaj też są potrzebne przepisy, które pozwolą w sposób szybki i łatwy proceduralnie na zatrudnianie obcokrajowców.”* Twierdzi **Jakub Nowak**.

„Od kilku lat prowadzimy (jako członkowie ZP PRW) żmudny proces porządkowania kwestii interpretacji przepisów celno-akcyzowych. Spotykamy się jednak z dużą barierą biurokracji i brakiem zrozumienia w strategicznych obszarach. Mamy ogromny potencjał rozwoju na rynkach zagranicznych, doinwestowane zakłady, a paradoksalnie naszym największym problemem jest fakt, że m.in. poszczególne Ministerstwa nie mogą się porozumieć w kwestii przepisów czy też po prostu nie respektują przepisów innego ministerstwa.” Dodaje **Nowak**.

Grzegorz Bartol, Prezes firmy BARTEX Bartol, Przewodniczący Rady Głównej ZP PRW, dostrzega też dodatkowe problemy, takie jak m.in. brak uregulowań handlu alkoholem w

internecie : „Od strony legislacyjnej mamy świetną ustawę winiarską popartą wieloma rozporządzeniami wykonawczymi. Cóż z tego, skoro daje ona służbom zbyt dużą dowolność interpretacyjną, a niektóre jednostki nadzoru ze strony państwa w ogóle pomijają jej istnienie. Prowadzenie biznesu w takim otoczeniu jest niezwykle trudne, gdyż widmo ciężkich kar paraliżuje kreatywność i wprowadzanie nowości. Gronowy przemysł winiarski w Europie ma znacznie łatwiejsze warunki i więcej udogodnień w porównaniu do produkcji winiarskiej opierającej się o owoce inne niż winogrona. Z kolei **Ustawa o wychowaniu w trzeźwości napisana 1982 roku kompletnie oderwana jest od dzisiejszych uwarunkowań rynkowych**. Handel przeniósł się przecież też na nowe pola: do internetu, poprzez dostawy bezpośrednio do domu czy degustacje. Nie może być tak, że w pewnych obszarach Polski prowadzone są sklepy internetowe z winami bez konsekwencji, a w innych **grozi to utratą koncesji**.”

Co w ustawodawstwie musi się zmienić, aby rodzima produkcja mogła się rozwijać?

„Najważniejszym czynnikiem jest **respektowanie ustawy branżowej i wydanie krajowych rozporządzeń i instrukcji wspierających polski przemysł winiarski oraz reprezentacja interesu i obrona naszej pozycji w UE**. Inne kraje chronią swój przemysł”. Twierdzi **Jakub Nowak**.

„Potrzeba szerszego spojrzenia na branżę i produkcję win w Polsce. **Jesteśmy potęgą w produkcji jabłek i naturalnym kierunkiem zagospodarowania polskiego surowca powinna być produkcja cydrów i innych napojów fermentowanych. Potrzeba impulsów fiskalnych (obniżenia kwoty podatku akcyzowego, zniesienie na tę kategorię banderol), aby pobudzić sprzedaż tych niskoalkoholowych produktów**. Rozwój cydrów przyczyni się do inwestycji w nowoczesny park rozlewniczy. Należy pamiętać, że już ponad 50 % sprzedawanych win na świecie rozlewanych jest poza miejscem produkcji. To przez obniżenie kosztów logistyki klienci zyskują możliwość szerokiego wyboru bardzo dobrych win w przystępnej cenie. Pamiętajmy, że rozlewając butelki w Polsce dajemy dodatkową pracę przynajmniej 10 kolejnym firmom, czyli tworzymy miejsca pracy i przyczyniamy się do rozwoju gospodarczego naszego kraju. W Polsce cały czas musimy jeszcze walczyć z mitem gorszej jakości produktów rozlewanych w kraju”. Komentuje **Grzegorz Bartol**.

Produkowane w Polsce, z polskich surowców, fermentowane napoje winiarskie są obecnie dobrymi jakościowo produktami. Polska ustawa winiarska oraz ustawodawstwo Unii Europejskiej nakłada na krajowych producentów wiele szczegółowych norm i wymagań.

„Firmy zrzeszone w ZP Polska Rada Winiarstwa mają doskonałe wyposażenie technologiczne, wspomagane systemami jakości (HACCP, BRC, IFC) kontrolowane przez fachową wiedzę naszych technologów. Większość z nich posiada od ponad ćwierćwiecza tradycję i doświadczenie, które pozwalają im się utrzymać na bardzo konkurencyjnym rynku. Nie mamy czego się wstydzić w porównaniu z innymi zagranicznymi firmami. Różnorodność i odpowiednia jakość polskich owoców powinna zachęcać naszych klientów do poszukiwania nowych smaków. Wierzę, że przy właściwej polityce fiskalnej, Polska ma szansę stać się potęgą w produkcji cydrów i innych napojów fermentowanych w oparciu o zasoby infrastrukturalne rodzimych rozlewni w Polsce.” Komentuje Grzegorz Bartol.

Tego samego zdania jest **Jakub Nowak**: *„Największe polskie firmy branży winiarskiej mają nowe, doinwestowane zakłady, które bez żadnych problemów mogą konkurować z największymi firmami z Włoch, Hiszpanii czy Francji. Nasze zakłady rozbudowywały się w ostatnich latach, dlatego korzystamy z najnowszych technologii i często jako pierwsi wdrażamy innowacyjne rozwiązania. Mamy powody do dumy i możemy śmiało działać na najbardziej wymagających, międzynarodowych rynkach.*

Dlatego też uwarunkowania rynkowe, prawne i organizacyjne branży winiarskiej to obszary, na których powinien skupić się rząd, by pozytywnie wpłynąć na rozwój branży winiarskiej. Najwięcej kontrowersji budzą tematy takie jak: akcyza, definicje niektórych fermentowanych napojów winiarskich oraz kwestie banderol. Nie bez znaczenia jest też konieczność ujednolicenia przepisów krajowych z tymi, panującymi w Unii Europejskiej.

Prognozy i przewidywania

W opinii przedsiębiorców dzisiejszy rynek winiarski zmierza w kierunku konsolidacji i wygrają dynamiczne, innowacyjne firmy z jasną strategią na przyszłość. Konieczność działania w świecie globalnym wymaga obserwacji tego, co się dzieje na całym świecie, dostrzegania nowych trendów i przekładania je na nowe rozwiązania dla firm. *„Ten sposób myślenia i*

działania nie jest zarezerwowany ani dla korporacji ani dla firm rodzinnych, wymaga jedynie zespołu zorientowanego w tym kierunku.” Tłumaczy **Jakub Nowak**.

Procesy konsolidacyjne wzmocnią również bardzo dużą konkurencję oraz stale ograniczający się dostęp do półek sklepowych. Rynek oczekuje silnych marek produktowych i odpowiedniej komunikacji, która językiem młodego pokolenia będzie w stanie szybko dotrzeć do konsumentów. Nieustannie zwiększająca się konkurencja zmusza też do poszukiwania nowości i wdrażania innowacyjnych rozwiązań produktowych. Obecnie ciekawiąca konsumentów nowinką na rynku są wina musujące z brokatem.

W czasie kiedy produkcja fermentowanych napojów winiarskich w Polsce spada, w innych krajach europejskich rośnie systematycznie. To, że Polska nie wykorzystuje swojej szansy to złożony problem, który jak widać nie ogranicza się jedynie do kwestii negatywnych opinii zakorzenionych w świadomości konsumentów i braku wiedzy na temat tych trunków - zdaniem producentów to zmieni się już w najbliższych latach.

Anna Kalinowska twierdzi: *„Polscy konsumenci są obecnie świadomi i wymagający. Rynek sam doskonale weryfikuje produkty niespełniające oczekiwań jakościowych. Już teraz obserwujemy, że młode, otwarte na nowości, ale jednocześnie ukierunkowane na wellness i ekologię pokolenie coraz bardziej docenia rodzime produkty, oparte o autentyczne, polskie surowce”*.

Mimo, że mamy przewagę konkurencyjną w postaci zaplecza technologicznego i dostępności wysoko jakościowego surowca, to inne kraje Europy Północnej i Zachodniej wykorzystują swój potencjał. Zgodnie z danymi Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, w całej Unii Europejskiej produkcja fermentowanych napojów winiarskich od 2009 r. do 2016 r. wzrosła o ok. 35% (w 2016 r. wynosiła 25,5 mln hl względem 18,8 mln hl w roku 2009). W Polsce natomiast sukcesywnie spada – w latach 2010 - 2016 zmniejszyła się o ponad 35%.

Źródła:

1. *Publikacja Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z jesieni 2017r. Rozdziały: „Produkcja wyrobów fermentowanych w Unii Europejskiej”, „Produkcja wyrobów winiarskich w Polsce”, „Handel zagraniczny wyrobami alkoholowymi”.*

2. Wywiad bezpośredni z **Magdaleną Zielińską**, Prezes Związku Pracodawców Polska Rada Winiarstwa.
3. Wywiad bezpośredni z **Elżbietą Pawłowską**, emerytowaną dyrektorem ds. produkcji w Centralnych Piwnicach Win Importowanych
4. Wywiad bezpośredni z **Anną Wojciechowską**, emerytowaną dyrektorem ds. produkcji w firmie Warsowin
5. Wywiad bezpośredni z **Grzegorzem Bartolem**, prezesem firmy Bartex-Bartol
6. Wywiad bezpośredni z **Jakubem Nowakiem**, Prezesem firmy Jantoń
7. Wywiad bezpośredni z **Anną Kalinowską**, Członkiem Zarządu / Dyrektorem ds. Produkcji i Inwestycji firmy Henkell & Co. Polska

8. <https://www.vinifera.pl/wina,355,240,0,0,F,news.html>
9. <http://www.tvagro.pl/PL-H23/3/1766/pijmy-polskie-krajowe-wina-owocowe.html>
10. <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/program-rozwoju-branzy-winiarskiej-w-polsce/qvfpjfp>
11. https://pl.wikipedia.org/wiki/Krajowa_Rada_Winiarstwa_i_Miodosytnictwa
12. <http://kruszwicahistoria.blogspot.com/2015/08/henryk-makowski-1880-1945.html>
13. <http://wino.org.pl/forum/Thread-Polscy-przedwojenni-producenci-wina>
14. <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/5643>